

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Łowiczu w sprawie o sygn. akt I C 339/12 z powództwa M. J. przeciwko P. J. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.400,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że umową darowizny sporządzoną w dniu 01 grudnia 1995 roku przed notariuszem S. K. w K. Z. J. i M. J. darowali P. J. nieruchomości położoną we wsi O. gminie K., zawierającej powierzchnię 4 hektary 50 arów, oznaczonej jako działka (...), ustanawiając jednocześnie nieodpłatnie na swoją rzecz dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania z jednej ogrzanej i oświetlonej izby położonej w zachodniej części domu, korzystania z całej drewnianej szopy krytej eternitem, korzystania z całej stajni w budynku gospodarczym i dożywotnie użytkowanie 30 arów przy domu. W dniu 21 stycznia 2004 roku P. J. umową sprzedaży zawarł przed notariuszem A. M. w kancelarii w Ł. sprzedał M. D. część darowanej mu nieruchomości składającej się z działek (...), o łącznej powierzchni 4,04 ha. M. J. złożyła oświadczenie o zwolnieniu sprzedawanych działek z przysługującej jej służebności osobistej. Wobec śmierci Z. J. służebność osobista należna jemu wygasła. Obecnie, po sprzedaży w/w działek z darowanego gospodarstwa pozwanemu pozostała działka nr (...) zabudowana budynkiem mieszkalnym w którym obecnie wspólnie zamieszkują pozwany, który jest synem powódki, powódka i jej drugi syn. Powódka zajmuje z pozwanym jeden pokój, zaś jej drugi syn drugi pokój. Działkę (...) arów uprawia w całości pozwany, sadi ziemniaki, sieje zboże, ogórki i buraki. Korzysta z tych plonów również powódka. Na skutek nieporozumień między stronami pozwany proponował powódce, aby sama uprawiała tę ziemię, ale ta chciała tylko móc wejść na działkę i sobie coś posadzić. Powódka ma jeszcze dwie córki, które odwiedzają matkę, pomagają remontować dom. Pozwany jest skłócony z siostrami, uważa, że buntują matkę przeciwko niemu, remontują dom bez jego zgody, mimo, że to on jest właścicielem. Pozwany miał problem z alkoholem, często go nadużywał. Pod jego wpływem stawał się agresywny tak wobec matki jak i brata, sióstr i konkubenta siostry. Będąc pod wpływem alkoholu chwycił matkę za ręce, innym razem upadł na stół, który przewrócił się na matkę. W sprawie II K 289/12 pozwany został skazany za czyn z art. 207 par 1 kk polegającego na tym, że w okresie od 01 grudnia 2010 do 27 grudnia 2011 roku w miejscowości O. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką M. J., w ten sposób, że pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, podczas których używał wobec pokrzywdzonej słów wulgarnych i powszechnie uważanych za obelżywe, wielokrotnie nakazywał matce opuszczenie domu oraz naruszał nietykalność cielesną matki poprzez łapanie jej za ręce i uderzenie stołem w nogi, ponadto niszczył przedmioty gospodarstwa domowego, ponadto przez włączanie światła i telewizora, zakłócał pokrzywdzonej spoczynek nocny, wielokrotnie groził pokrzywdzonej podpaleniem domu, a nadto groził uszkodzeniem ciała w postaci połamania rąk, które to groźby w pokrzywdzonej wzbudzały u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, zastraszał pokrzywdzoną popełnieniem samobójstwa. Orzeczona kara pozbawienia wolności 10 miesięcy została zawieszona na okres 3 lat. Nasilenie negatywnych zachowań ze strony pozwanego miało miejsce od około połowy 2011 roku. Pozwany od 1 stycznia 2012 roku nie pije wcale alkoholu. Jego relacje z matką są poprawne, chociaż powódka skarży się na docinki ze strony pozwanego, obawia się, że jej młodszy syn nie będzie miał gdzie mieszkać. Chciałaby odzyskać połowę nieruchomości, aby przekazać ją młodszemu synowi. Kiedy wieczorami strony są razem w pokoju rozmawiają, razem oglądają telewizję, pozwany kupuje matce lekarstwa, robi jej zakupy. Pozwany dokonuje opłat, matka dokłada 1/3 części za drugiego syna, który nadużywa alkoholu, nie ma stałej pracy. Pozwany nie bierze od matki jej części, dokładał się też do wymiany okien. Powódka kupiła opał, ale pozwany również przywiózł jej 2 worki węgla w ostatnią zimę. Powódka leżała w szpitalu w listopadzie ubiegłego roku, chciał pojechać do szpitala odwiedzić matkę, ale siostry nie chciały go zabrać. Próbował też zadzwonić, ale sąsiedzi odmówili mu dostępu do telefonu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że umowa darowizny dokonana między stronami została dokonana pod rządami ustawy z dnia 20 grudnia

1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników / Dz. U. z 1991 Nr 7 poz 7 poz. 24 ze zm./ . Umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy stanowi integralny składnik systemu emerytalnego i rentowego rolników. Celem jej zawarcia jest uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, z czym wiąże się wzajemna zależność umowy i decyzji w przedmiocie tych świadczeń. Oparcie umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy na konstrukcji swoistej umowy, odmiennej od umowy darowizny podyktowane było celem socjalnym w postaci zapewnienia rolnikom środków na utrzymanie oraz dążeniem do zwiększenia rentowności niskoprodukcyjnych gospodarstw. Odrębność tej umowy potwierdza treść art. 119 ust 2 wyż cyt. ustawy ustanawiającego – na szczególnych warunkach- ochronę rolnika przekazującego gospodarstwo rolne następcy, na wypadek szczególnych zachowań dających się określić mianem niewdzięczności. Przyjęcie, że na gruncie ustawy chodzi o umowne przeniesienie własności gospodarstwa rolnego na następcę pod tytułem nieodpłatnym tak podobnym do umowy darowizny, że należałoby do niego stosować w drodze analogii przepisy kodeksu cywilnego i innych ustaw o umowie darowizny / post. SN z dnia 30 stycznia 2009r , IICSK 450/08/ czyni, że ze względu na treść art. 898 par 1 k.c. zbędnym ustanawianie odrębnej ochrony polegającej na możliwości rozwiązania umowy. Ustawa ta tak dalece zbliżyła reżim prawny umowy przekazania gospodarstwa rolnego do umowy darowizny, że nie jest uzasadnione, aby odmiennie traktować skutki tych czynności w świetle przepisów odwołujących się do darowizny. Zgodnie z treścią art. 898 par 2 kc darczyńca może odwołać darowiznę już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 par 3 k.c.). Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). W ocenie Sądu, powódka dochowała warunków formalnych do odwołania darowizny, gdyż przesłała pisemne oświadczenie, w którym odwołała darowiznę uczynioną na rzecz syna. Odwołanie darowizny powódka łączyła z różnymi zachowaniami pozwanego. Tym samym konieczne było przeniesienie prawa własności w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego z powrotem na darczyńcę. Wobec odmowy przez pozwanego dokonania takiej czynności, prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające taki obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie (art. 64 k.c.) Sąd Rejonowy stwierdził, że ustawodawca nie wskazał, co należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności, jednakże bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje , iż o istnieniu lub o nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza przypadki życiowych konfliktów, przy czym dla oceny, czy doszło do rażącej niewdzięczności istotnym jest nie tylko zachowanie samego obdarowanego, ale również zachowanie darczyńcy. Rażąca niewdzięczność może przy tym polegać także na zaniechaniu działań obdarowanego względem darczyńcy, jednakże działanie takie musi być skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i nieprzyjaznym zamiarem i dotyczyć bezpośrednio darczyńcy. Chodzi tu o zindywidualizowane bliżej zachowanie się obdarowanego, które budzi zdecydowaną dezaprobatę społeczną. W orzecznictwie przyjęto pogląd, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. Każde działanie jeżeli powoduje powstanie krzywdy, a nie jest działaniem zamierzonym, nie może być poczytywane za przejaw rażącej niewdzięczności./ wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2005 I ACa 60/05/. W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań brak jest podstaw do przyjęcia, że po stronie pozwanego mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością, co skutkowałoby uwzględnieniem roszczenia powódki. Nadto, powódka uchybiła, zadaniem Sądu, terminowi przewidzianemu w art. 899 par 3 k.c. Zdaniem Sądu ustalony stan faktyczny w oparciu o załączone do akt sprawy dokumenty, zeznania stron i świadków nie potwierdzają twierdzeń powódki jakoby pozwany swoją postawą względem jej samej i pomimo jej zachowania , dał podstawy do odwołania darowizny. Niespornym jest, że w rodzinie stron istnieje konflikt pomiędzy pozwanym a jego rodzeństwem, jak również, że pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem w sprawie karnej za niewłaściwe postępowanie wobec powódki. Niemniej jednak, zdaniem Sądu, ważne są tu motywy jakimi kierowała się powódka, kierując zarzuty pod adresem pozwanego. Jej celem jest odwołanie darowizny, aby przekazać swój udział drugiemu synowi celem zapewnienia mu miejsca zamieszkania na przyszłość. Powódka wraz z córkami podejmowała bez zgody pozwanego decyzje o remoncie, działając jak właściciel, do czego nie była uprawniona. Zdaniem Sądu, powinna przypuszczać, że takie działania mogą wywołać uzasadniony sprzeciw właściciela – pozwanego, a tym samym prowadzić do konfliktu. Uprawa przydomowej działki również była punktem sporów między stronami, kiedy pozwany siał czy sadził, powódka nie była z plonów zadowolona, a kiedy pozwany proponował, aby sama dokonała wybranych zasiewów, ta odmawiała

uznając, że pozwany wymaga od niej kopania szpadlem. Nie sposób w realiach niniejszej sprawy uznać, że zachowanie pozwanego względem powódki uległo pogorszeniu, ale raczej nie podyktowane było rażąca niewdzięczności, niechęcią czy też celowym działaniem mającym na celu wyrządzenie powódce krzywdy, ale zachowaniem samej powódki i pozostałych członków rodziny. Na podkreślenie zasługuje, że pozwany mając na uwadze wygodę matki, sam skazuje się na niewygodę dzielenia z nią pokoju, po nasileniu konfliktów podjął leczenie odwykowe, stara się pracować nad sobą i zmianą swojego postępowania. Powódce nie przeszkadzały wcześniejsze zachowania pozwanego, który wracał do domu w stanie upojenia alkoholowego, dopuścił do sprzedaży znacznej części ziemi, przewracał się będąc pod wpływem alkoholu, czym spowodował przewrócenie stołu na matkę, ale podjęła działania odwołania darowizny dopiero wtedy, gdy pozwany zaprzestał picia, stara się zarabiać na utrzymanie i zmienić postępowanie. Jednocześnie, w ocenie Sądu, powódka akceptuje zachowania drugiego syna, który nadużywa alkoholu, wszczyna awantury, przyjmuje od matki pieniądze na papierosy, nie płaci za utrzymanie, a mimo to powódka dąży do obdarowania go częścią, którą chce odzyskać. W ocenie Sądu, nie może powoływać się na zasady współżycia społecznego osoba, która sama je narusza. Zachowanie powódki można bowiem uznać jako społecznie nieakceptowane i wskazujące na symptomy osoby współzależnionej, która potrafi akceptować i żyć wspólnie z chorobą alkoholową, ale traci poczucie bezpieczeństwa, gdy ta choroba jest eliminowana. Ocena zachowania obdarowanego winna być obiektywna, nie zaś subiektywna, jak to ma miejsce w przypadku powódki, która jednak sama przyznała, że nadal prowadzą wspólnie gospodarstwo domowe, jadają razem i jest wtedy zgoda. W tym stanie rzeczy, działania obu stron należy wprawdzie ocenić jako naganne, ale, zdaniem Sądu, nie wykraczają one poza granice zwykłego konfliktu rodzinnego, w który uwikłani są też inni członkowie rodzin, którzy mogą być inicjatorami różnych zachowań i działań obu stron. Sąd Rejonowy wskazał nadto, iż w, jego ocenie, nastąpiło przekroczenie rocznego terminu przewidzianego dla odwołania darowizny. W wyroku karnym Sąd przyjął, że negatywne działania pozwanego wobec powódki występowały od 01 grudnia 2010 roku, tymczasem powódka oświadczenie o odwołaniu darowizny przesłała pozwanemu dopiero 13 czerwca 2012, czym uchybiła treści art. 899 par 3 k.c. Dlatego też, na mocy art. 898 par 1 k.c. Sąd oddalił powództwo. O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., który przewiduje, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powódka była zwolniona od kosztów sądowych. Biorąc pod uwagę jej sytuację, Sąd obciążył powódkę jedynie częściowo kosztami zasądzając na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z par 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.Nr 163, poz.1348 z póź. zm).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny zebranych w sprawie dowodów odnośnie relacji pomiędzy powódką a pozwanym i w konsekwencji wyprowadzenie z nich nieprawidłowego wniosku o braku spełnienia przesłanek odwołania darowizny, że pozwany nie dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności;

- art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany nie dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności;

-art. 899 § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że odwołanie darowizny nastąpiło po upływie roku od dnia, w którym powódka dowiedziała się o niewdzięczności obdarowanego;

-art. 102 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że nie występują szczególnie uzasadnione wypadki pozwalające nie obciążać powódki kosztami procesu w całości.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa poprzez zobowiązanie pozwanego P. J. do złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „P. J., syn Z. i M. J., przenosi na rzecz M. J. udział w wysokości 1/2 prawa własności zabudowanej nieruchomości o nr ewidencyjnym 116, położonej w miejscowości O., gm. K., dla której Sąd Rejonowy w Łowiczu prowadzi księgę wieczystą o nr (...)”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego

wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Łowiczu, pozostawiając temu Sądowi do rozstrzygnięcia kwestie zasądzenia kosztów procesu /apelacja – k. 102-108/.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych (protokół rozprawy apelacyjnej – k. 117).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako zasadna jedynie w niewielkim zakresie skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, a w pozostałej zasadniczej części jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. Przy czym nadto ustala, że pozwany pił alkohol już w młodym wieku razem z ojcem - mężem powódki (zeznania powódki – k. 73 w zw. z informacyjnymi wyjaśnieniami – k. 39v) oraz, że do domu pozwanego zapraszane są różne osoby, na których obecność pozwany nie wyraża zgody (zeznania pozwanego – k. 73 w zw. z informacyjnymi wyjaśnieniami – k. 41).

Wskazać bowiem należy, że na gruncie zarzutów apelacji odnoszących się do przedmiotu sprawy skarżąca koncentruje się na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej faktów ustalonych w toku postępowania, nie kwestionując w istocie prawidłowości poczynionych ustaleń. Tak jest również, gdy apelująca przypisuje Sądowi I instancji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w kontekście wniosków wypowiedzianych w przedmiocie zasadności żądania pozwu. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy podzielił podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i przyjął ją za własną. Natomiast argumenty skarżącej rozważył w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Występując z pozwem w niniejszej sprawie powódka domagała się zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz M. J. udziału w wysokości 1/2 prawa własności zabudowanej nieruchomości o nr ewidencyjnym 116, położonej w miejscowości O., gm. K., dla której Sąd Rejonowy w Łowiczu prowadzi księgę wieczystą o nr (...), wchodzącej uprzednio w skład większej nieruchomości rolnej, darowanej pozwanemu przez powódkę i jej nieżyjącego aktualnie męża, umową z dnia 1 grudnia 1995 roku, zawartą w trybie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, z uwagi na fakt odwołania przez nią przedmiotowej darowizny mocą oświadczenia złożonego pozwanemu w dniu 13 czerwca 2012 roku wobec rażącej niewdzięczności obdarowanego.

W tym stanie rzeczy, analiza zasadności apelacji w pierwszej kolejności czyni nieodzowną uwagę, że zagadnienie odwołania darowizny uczynionej w trybie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku (Dz.U.1993.71.342 j.t. ze zm.) o ubezpieczeniu społecznym rolników było już wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III CKN 1006/00 opublikowanym w bazie orzecnictwa LEX pod nr (...), wyraźnie wskazał, że zawarcie umowy darowizny przez rolnika w związku z zaprzestaniem przez niego prowadzenia działalności rolniczej ma taki skutek, że odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 § 1 k.c. Zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej w świetle przepisów przedmiotowej ustawy wiąże się bowiem z wyzyciem się przez rolnika własności i posiadania gospodarstwa rolnego. Ustawodawca dopuścił różnorodność form wyzycia się gospodarstwa rolnego. Może więc to nastąpić zarówno na podstawie umów przewidzianych w kodeksie cywilnym jak np. umowa darowizny czy dożywocia, względnie na podstawie umów nazwanych, określonych w art. 54 i 85 przedmiotowej ustawy jako umowa z następcą (o skutkach zobowiązujących) i umowa w celu wykonania umowy z następcą (przenosząca własność gospodarstwa rolnego na następcę). W ramach obowiązującej swobody umów strony mogą dokonać wyboru umowy prowadzącej do wyzycia się przez rolnika własności i posiadania gospodarstwa. Jeżeli jednak, w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej, zdecydują się na kodeksową umowę darowizny, to ma to taki skutek, że pozbawienie obdarowanego własności darowanej nieruchomości i odzyskanie jej przez darczyńcę może nastąpić tylko w sposób przewidziany w art. 898 § 1 k.c., a więc przez odwołanie darowizny z przyczyn wskazanych w przedmiotowym przepisie (m.in. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 roku wydany w sprawie o sygn. akt III CKN 9/97 opublikowany w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...)).

W rezultacie kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest to, że zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jedynie wtedy, gdy obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. A zatem, że możliwość odwołania przez darczyńcę darowizny zachodzi nie w każdym przypadku, gdy obdarowany zachowa się nieodpowiednio względem darczyńcy, lecz jedynie wtedy gdy zachowanie to można zakwalifikować jako właśnie rażąco niewdzięczne. Przy czym, jak słusznie uwzględnił Sąd Rejonowy, zgodnie z definicją pojęcia „rażąca niewdzięczność” wypracowaną w ramach orzecznictwa Sądu Najwyższego, odwołania darowizny nie uzasadnia dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w konkretnych okolicznościach nie wykraczały poza zwykłe w danych uwarunkowaniach lokalnych i społecznych przypadki życiowych konfliktów. Z uwagi na fakt, że ustawodawca w niniejszym przepisie posłużył się zwrotem „rażąca” nie może bowiem ulegać wątpliwości, że czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym nasileniu złej woli obdarowanego na tle przyjętych w danym środowisku stosunków. Przy czym istotnym jest w tej kwestii nie tylko zachowanie samego obdarowanego, ale również zachowanie darczyńcy.

Jakkolwiek zaś Sąd Okręgowy zdecydowanie nie podziela argumentu wyprowadzonego przez Sąd Rejonowy na gruncie art. 899 § 3 k.c. już z tego względu, że Sąd ten odwołał się w tym zakresie do początkowej daty okresu wskazanego w wyroku karnym. Zważyć zaś należy, że przedmiotowy przepis wyraźnie stanowi o dacie dowiedzenia się przez darczyńcę o niewdzięczności obdarowanego. Nadto, jak wynika z poczynionych ustaleń, nasilenie negatywnych zachowań ze strony pozwanego miało miejsce od około połowy 2011 roku, a na okoliczność tę wskazała M. J. w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, motywując je także stwierdzeniem, że od listopada 2011 roku z uwagi na nasilenie negatywnych zachowań pozwanego realnie obawiała się o własne życie i zdrowie.

To jednak, w świetle powyżej poczynionych rozważań, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w ocenie Sądu Okręgowego, nakazuje w pełni podzielić konkluzję Sądu I instancji, że w realiach niniejszej sprawy można co najwyżej mówić o niewątpliwie nagannym zachowaniu pozwanego, lecz nie o rażącej niewdzięczności, która mogłaby uzasadniać odwołanie darowizny.

Pozwany został wprawdzie skazany wyrokiem sądu karnego za znęcanie się nad powódką. Sam fakt skazania za takie przestępstwo nie oznacza automatycznego uznania, że została spełniona przesłanka rażącej niewdzięczności obdarowanego. Wbrew zapatrywaniom skarżącej, rację ma bowiem Sąd Rejonowy, że zachowań pozwanego nie można rozpatrywać w oderwaniu od całokształtu wzajemnych stosunków stron oraz uwarunkowań lokalnych i środowiskowych w jakich funkcjonują powódka i pozwany. W tym kontekście przede wszystkim zważyć natomiast należy, że w rodzinie dominuje problem alkoholowy, który implikuje dalsze problemy, w tym agresję pomiędzy członkami rodziny i bliskimi im osobami. Alkohol nadużywał pozwany, ale także i darczyńca – zmarły mąż powódki, a ojciec pozwanego, z którym, jak relacjonowała sama powódka, pozwany od wczesnych lat młodości spożywał alkohol, jak i młodszy syn powódki, a brat pozwanego, który zamieszkuje razem z nim. Pod wpływem alkoholu osoby te przejawiały zachowania agresywne. Niewątpliwie także, pozwany pozostaje w konflikcie z rodzeństwem, co w widoczny sposób przekłada się na jego relacje z powódką. Pozwany jest skłócony z siostrami. Uważa, że buntują one powódkę przeciw niemu. Nie bez znaczenia jest także fakt, że przedmiotem darowizny jest majątek wypracowany staraniami powódki i jej męża, który, jak wynika z relacji powódki, został pozwanemu przekazany głównie z inicjatywy zmarłego męża powódki, jak też, że powódka wraz z młodszym bratem pozwanego w dalszym ciągu zamieszkuje z pozwanym pod jednym dachem, w tym powódka w tym samym pokoju, co pozwany. Powódka nie ukrywa, że chciałaby odzyskać majątek, gdyż jak twierdzi: „coś jej się po mężu należy” (zeznanie powódki – k. 73). Zamieszkiwanie pod jednym dachem, w siedlisku darowanego pozwanemu gospodarstwa, z natury rzeczy prowadzi natomiast do nieporozumień na tle organizacji spraw życia codziennego. Zachowania i sposób życia jednych domowników rodzą przecież określone niedogodności dla innych. Zwłaszcza, zważywszy, że jak już powyżej wskazano, w rodzinie panuje problem alkoholowy, a strony niniejszego postępowania są w różnym wieku, prowadzą różny tryb życia, jak też mają odmienne oczekiwania i potrzeby. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu Okręgowego, wynika zaś nadto, że członkowie rodziny nie do końca przyjmują do wiadomości skutki dokonanej darowizny, mocą

której własność całego gospodarstwa przeszła na pozwanego i nie respektują zmiany sytuacji prawnej. Relacja powódki świadczy bowiem o tym, że w dalszym ciągu usiłuje ona decydować o gospodarstwie i siedlisku, stanowiącym zarazem dom rodzinny stron, jak właścicielka w oderwaniu od przysługujących jej faktycznie uprawnień wyrażonych w treści ustanowionej na jej rzecz służebności. A gdy pozwany powołuje się na postanowienia zawartej umowy, rodzi się w niej żal. Do domu pozwanego zapraszane są różne osoby, mimo, że pozwany tego nie akceptuje. Powódka razem z córkami, podejmowała także bez zgody pozwanego decyzje o remoncie, działając jak właściciel, do czego jednak nie była uprawniona. Należy zatem zgodzić się z Sądem Rejonowy, że w tym stanie rzeczy powódka mogła przypuszczać, że takie działania mogą wywołać uzasadniony sprzeciw właściciela – pozwanego, a tym samym prowadzić do konfliktu. Punktem sporu pomiędzy stronami była również uprawa przydomowej działki. Kiedy pozwany siał czy sadził, powódka nie była z plonów zadowolona, a kiedy pozwany proponował aby sama dokonała wybranych zasiewów, powódka odmawiała uznając, że pozwany wymaga od niej kopania szpadlem. Na uwadze mieć przy tym trzeba, że jakkolwiek to pozwany w całości uprawia działkę (...) arową, to z plonów tych korzysta również powódka. Bezsposornie także pozwany nie zajmuje się domem i podwórkiem w taki sposób jakiego oczekiwałaby powódka. Zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą jednak uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c, co rozważył już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2005 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II CK 265/05 opubl. w Biul. SN 2006/3/11. Podstawą do czynienia zarzutów pozwanemu nie może być zaś również okoliczność, że sprzedał on znaczną część darowanego mu gospodarstwa. Jak bowiem wynika, z przedstawionych dowodów, sprzedaż ta nastąpiła za wiedzą i zgodą powódki, która złożyła oświadczenie o zwolnieniu sprzedawanych działek z przysługującej jej służebności osobistej.

Nie można również tracić z pola widzenia, że pozwany, mając na uwadze troskę matki o sytuację bytową młodszego syna, pozwala mu mieszkać w domu, który w całości stanowi jego własność, w oddzielnym pokoju, a sam dzieli pokój z matką, mimo, że przysługująca powódce służebność osobista takiego rozwiązania nie przewiduje, po nasileniu konfliktów podjął leczenie odwykowe, a co istotne miało to miejsce jeszcze przed złożeniem przez powódkę oświadczenia o odwołaniu darowizny i stara się pracować nad sobą i zmianą swojego zachowania, a jego postępowanie od stycznia 2012 roku uległo poprawie. Jak też, że pozwany dokonuje opłat, a powódka dokłada jedynie 1/3 części za drugiego syna, który nadużywa alkoholu i nie ma stałej pracy, dokładał się także do wymiany okien oraz, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło jakoby pozwany ze złej woli nie odwiedził powódki kiedy leżała w szpitalu. Jak bowiem wynika z przeprowadzonych dowodów, w tym paradoksalnie z relacji samej powódki, pozwany chciał pojechać odwiedzić matkę, ale siostry zabrały tylko młodszego brata. Próbował także dzwonić, ale sąsiedzi odmówili mu dostępu do telefonu.

Powyżej wskazane okoliczności nakazują zatem przychylić się do stanowiska Sądu I instancji, że w świetle uwarunkowań lokalnych, rodzinnych i środowiskowych w jakich funkcjonują strony, zachowanie pozwanego, nawet rodzące jego odpowiedzialność karną, nie może być postrzegane inaczej niż jako zachowanie, które nie wykracza poza granice zwykłego konfliktu rodzinnego, w który uwikłani są także inni członkowie rodziny i którzy zarazem mogą być inicjatorami różnych zachowań i działań obu stron. Zważyć zaś trzeba, że, jak już wskazano na wstępie, ocena w tym kontekście nie może również abstrahować od zachowania samej powódki, która jako matka obdarowanego i jego rodzeństwa a żona darczyńcy siłą rzeczy miała określony wpływ na kształtowanie się uwarunkowań i relacji w jakich funkcjonuje jej rodzina, jak też przez lata ewidentnie tolerowała naganne zachowania członków najbliższej rodziny. Oświadczenie o odwołaniu darowizny złożyła zaś po upływie pół roku od daty, kiedy pozwany przestał nadużywać alkoholu i poprawił swoje zachowanie, mimo że jak sama relacjonuje, pozwany przez długie lata od daty darowizny zachowywał się w sposób naganne, w tym w szczególności nadużywał alkoholu. Co więcej, jak trafnie zważył Sąd Rejonowy, z przedstawionych dowodów wynika, zachowania, które powódka wskazuje jako mające stanowić o rażącej niewdzięczności pozwanego, jednocześnie toleruje ona u młodszego syna, oświadczając w toku niniejszego postępowania, że to właśnie drugiemu z synów pragnie przekazać odzyskany od pozwanego majątek. Posiłkowo, z uwagi na zbliżony charakter instytucji prawnych związanych z wyzbyciem się gospodarstwa rolnego pod tytułem darmym, warto odwołać się do regulacji art. 89 ust. 2 cyt. wyżej ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Z normy tej wprost wynika, że skuteczna rezygnacja z przekazania gospodarstwa rolnego

zawsze, także w przypadku popełnienia przestępstwa przeciwko darczyńcy, wymaga rozważenia interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego.

Powyższe, w powiązaniu z motywami jakimi kierowała się powódka składając oświadczenie o odwołaniu darowizny i występując z powództwem w niniejszej sprawie, nie pozwala podzielić stanowiska apelacji i uznać powództwa za zasadne. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że jakkolwiek w oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka, wskazywała na niewątpliwie negatywne przykłady zachowań pozwanego, to jednak z jej relacji w toku niniejszego postępowania jednoznacznie wynika, że impulsem do podjęcia działań w tym zakresie, było nie zachowanie pozwanego, lecz troska o przyszłość drugiego syna i chęć przekazania mu swojego udziału celem zapewnienia mu miejsca zamieszkania na przyszłość. W ocenie Sądu Okręgowego, dobitnym potwierdzeniem powyższego jest zaakcentowany już fakt, że jakkolwiek pozwanych zachowywał się względem powódki naganie przez kilka lat, oświadczenie o odwołaniu darowizny powódka złożyła dopiero w czerwcu 2012 roku, w sytuacji, gdy, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zachowanie pozwanego w tym okresie uległo już znaczącej poprawie. Co więcej, jak wynika z relacji samej powódki, pomimo zachowania syna, nadal prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, jadają razem. Taki stan rzeczy, zdaniem Sądu Odwoławczego, dodatkowo wspiera konkluzję, że niewątpliwie naganne i społecznie nieakceptowalne zachowanie pozwanego, nie wykraczało jednak poza zwykłe w danych uwarunkowaniach lokalnych i społecznych przypadki życiowych konfliktów. Nie sposób bowiem wyprowadzać innego wniosku, w sytuacji, gdy sama powódka oświadcza w toku niniejszego postępowania, że kieruje nią chęć odzyskania przedmiotu darowizny bynajmniej nie dlatego, że ocenia zachowanie syna jako rażące i w jej przekonaniu nieakceptowalne, lecz wobec niezabezpieczonej przyszłości drugiego syna. Konkluzja ta zaś, jak już powyżej wskazano, uniemożliwia uwzględnienie powództwa w niniejszej sprawie.

Zarzuty apelacji w tej kwestii uznać zatem należało za całkowicie chybione.

Rację ma natomiast skarżąca o tyle, że nieprawidłowym jest rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie rozliczenia kosztów procesu. W ocenie Sądu Okręgowego, należy bowiem zgodzić się ze stanowiskiem apelacji, że przedmiot i okoliczności niniejszej sprawy, w tym w szczególności niewątpliwie naganne zachowanie pozwanego wobec powódki, jak też fakt, że, występując z powództwem w niniejszej sprawie, powódka mogła działać w subiektywnym, lecz usprawiedliwionym przekonaniu o słuszności jej racji w powiązaniu z sytuacją stron, z których pozwany jest osobą stosunkowo młodą i utrzymuje się z prac dorywczych a powódka osobą starszą, której wyłącznym dochodem jest emerytura w wysokości około 700,00 złotych miesięcznie, z której większość przeznaczają na leki oraz żywność, którą dzieli się z synami, w tym także pozwanym, nakazując przyjąć, że w sprawie tej występuje tzw. szczególnie uzasadniony wypadek przemawiający za odstąpieniem od obciążania powódki nie tylko kosztami sądowymi, lecz również obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego. W tym zakresie apelację uznać zatem należało za zasadną, co skutkowało musiałoby odpowiednią zmianą zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy w pkt. I. wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. 2 w ten sposób, że na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami procesu; a w punkcie II. wyroku w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

W świetle okoliczności powyżej wskazanych, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.) oraz 102 k.p.c. w punkcie III. wyroku Sąd Okręgowy nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Okoliczności te, w ocenie Sądu Okręgowego, sprawiają bowiem, że obciążeniu powódki kosztami procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania sprzeciwiają się względy słuszności.